Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III.	Nowy Sącz, dnia 20 września 1931.	Nr 38

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

W odpowiedzi burzycielom z Centrolewu.

(Imponujący wiec B. B. W. R.)

Jak gdyby w odpowiedzi na demagogiczne, krzykliwe a jałowe zebranie Piastowców, odbyte przed kilku dniami w Nowym Sączu wypowiedziała masowo ludność wiejska i miejska powiatu nowosądeckiego swą wolę i swoje prawdziwe przekonanie na ogromnym wiecu, który z inicjatywy Rady Pow. B.B.W.R. odbył się w piątek dnia 11 bm. w sali Magistratu w N. Sączu, o godz. 2 popoł. **Takiej ilości chłopów na zebraniu BBWR. nie widzieliśmy dotąd.** Z inicjatywy szeregu komitetów parafjalnych BB. przybyły tłumne delegacje chłopskie specjalnymi autobusami a i ludność miejska mimo, iż zasadniczo miało to być zebranie dla wsi stawiła się licznie. Ze Starego Sącza np. jawiło się całe grono profesorskie seminarjum z dyrekcją, ogromna delegacja z Krynicy, burmistrze wszystkich naszych miasteczek, mnoga ilość reprezentantów inteligencji nowosądeckiej, silne delegacje chłopskie z Łącka, Czerńca, Maszkowic, Siedlec, Jazowska, Tęgoborzy, gromady Łemków od strony Łabowej i Nawojowej, szereg naczelników gmin itd. **Nic więc dziwnego, że sala Magistratu była nabita!**

Przewodniczył p. Bodziony Jakób, prezes Rady Powiatowej B.B.W.R., sekretarzował p. Ćwikowski Franciszek, sekretarz. Wiec otworzył prezes Bodziony, wyjaśniając i tłómacząc nieprzybycie posła Czumy, który z powodu choroby nie mógł się zjawić — poczem oddał głos posłowi Narcyzowi Potoczkowi.

Przeszło godzinne przemówienie posła Potoczka było poprostu świetnem; przystępne, a głęboko opracowane poruszyło wszystkie aktualne tematy, dotyczące naszej obecnej polityki i sytuacji wewnętrznej. Oddawszy hołd cieniom śp. wiceprezesa Klubu BB. Hołówki przeszedł p. poseł historję współżycia obu narodów polskiego i ruskiego, dowodząc — że w walce wywołanej przez nieopatrznych polityków ruskich zwycięża zawsze ktoś trzeci tj. obecnie Niemiec! Następnie przeszedł mowca do omówienia naszej sytuacji politycznej, wskazując na niebezpieczeństwo naszych wrogich sąsiadów, którzy w chwili obecnej, nie mieczem, ale wywoływaniem fermentu i destrukcją chcą podkopać potęgę Rzeczypospolitej, korzystając z ciężkiego położenia ekonomicznego naszego Państwa. Poczem omówiwszy sprawę bezrobocia, jako problemu ogólnoświatowego, sprawę nadprodukcji światowej płodów rolniczych, sprawę dumpingu rosyjskiego wykazał mowca **przewrotność tych wszystkich opozycjonistów, którzy we wszystkich niedomaganiach i brakach** jak taniość płodów rolniczych, bezrobocie, ciasnota gotówkowa widzą tylko winę Rządu! Słusznie też p. poseł twierdził, że ci wszyscy, którzy w tak trudnych i ciężkich czasach występują przeciwko Rządowi i Państwu są przyjaciółmi i sprzymierzeńcami tych trzecich z zagranicy, którzy radziby Polskę widzieć w stanie upadku i bezsiły! Przemówienia wysłuchała sala w głębokiem skupieniu, darząc referenta długotrwałymi oklaskami i okrzykami.

Po przemówieniu prof. Wzorka, który słusznie potępiał niezrozumiałą psychozę pessymizmu i narzekania, jakiej ulegaliśmy i ulegamy, mimo tego przecież, iż Rząd obecny jest: **pierwszym silnym rządem od czasów króla Batorego** zabrał głos poseł Jasiński Ignacy, który w doskonały sposób rozprawił się z zarzutami piastowymi, padłymi z trybuny u stóp Domu robotniczego.

Słusznie stwierdził mowca, że opozycja umie tylko z trybuny czy skrycie narzekać, gardłować, krytykować — wyciągać na zewnątrz skutki, wynikłe z ogólnoświatowego kryzysu i biedy, wyolbrzymiać je, szczuć jednych na drugich — rad jednak żadnych opozycja nie daje, bo poprostu nie potrafi! Panowie Piastowcy i inni krzyczą i narzekają na podatki, świadczenia socjalne i tp., a przecież Rząd pomajowy nie wydał prawie żadnych nowych ustaw podatkowych i opiera się na ustawach, tworzonych swego czasu przez dzisiejszą opozycję! Następnie mowca zbił doskonale zarzuty dotyczące zaprowadzenia sądów doraźnych, omówił sprawę szkolnictwa, nową ustawę alkoholową dowodząc wybitnie, że p. mówcy z „Piasta" poprzekręcali fakta albo też opowiadali rzeczy nieprawdziwe! Doskonałe polemiczne przemówienie nagrodziła sala hucznymi oklaskami.

W dyskusji zabrał głos p. Słaby Jan z Wielogłów, który zaatakowany słownie przez jakiegoś „piastowego" inwalidę z oburzeniem dowodził, że nieszlachetnem jest brać pieniądze od Rządu, a równocześnie tenże sam Rząd atakować, bałamucić naród po wsi, rozrzucać ulotki opozycyjne i t.p. Wreszcie jako ostatni mowca przemówił p. Zawadzki, apelując do współpracy z BB. i Rządem. Był coprawda zapisanym jeszcze do głosu znany mener „Piasta" p. Kossakowski, jednak po ciągach jakie oberwał od p. Słabego, zaczepiający go poprzednik, niefortunny niedoszły mowca zgłosił o wykreślenie go z głosu i... zniknął! P. Kossakowski i temu podobni, umieją tylko zza płotu strzelać, a gdy mają możność głosu publicznego, wolą się nie narażać na śmiech i drwiny.

Poczem p. prezes Bodziony odczytał rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto. Rezolucja brzmiała:

„Zebrani na wiecu BBWR. w Nowym Sączu wyrażają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu i budowniczemu Polski Marszałkowi Piłsudskiemu — Bezpartyjnemu zaś Blokowi i jego przedstawicielom p. posłowi Potoczkowi i Jasinskiemu pełne zaufanie i wzywają wszystkich do silnego przeciwstawienia się wywrotowej i szkodliwej Państwu robocie stronnictw opozycyjnych a jednoczenia się pod sztandarami B.B.W.R., który ma na celu przedewszystkiem dobro Państwa i ogółu.

Wobec kryzysu, jaki rolnictwo przeżywa w Polsce wzywają Rząd do złagodzenia kryzysu rolnego a to przez udzielanie kredytów długoterminowych, obniżenie cen nawozów sztucznych, szukanie rynków zbytu dla produktów rolnych. Wzywają Rząd do pomocy dla ludności biednej i bezrobotnej — wzywają naszych posłów pp. Potoczka i Jasińskiego, by poczynili odpowiednie starania, celem zorganizowania na terenie naszego powiatu pomocy tym biednym przez okres zimowy."

Na zakończenie przemówił prezes Bodziony, dziękując wszystkim obecnym za przybycie, poczem wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i P. Marszałka Piłsudskiego, powtórzony z entuzjazmem przez zebranych. O godz. 5-tej pop. zakończyło się zebranie, a wiecujący rozchodząc się wnosili samorzutnie okrzyki na cześć posłów Potoczka, Jasińskiego i prez. Bodzionego. Śmiało też można powiedzieć, że tak imponującego zebrania B.B. w N. Sączu dotąd jeszcze nie było. (Klem.)

POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ

Otrzymujemy część powiatu grybowskiego. — W sprawie Izby rolniczej. - Pomoc dla bezrobocia. - Komunalna kasa powiatu.

Niezmiernie ciekawe, debatujące nad ogromnie aktualnymi sprawami posiedzenie Rady Powiatowej w Nowym Sączu odbyło się pod kierownictwem p. przewodniczącego starosty pow. dra. Łacha dnia 12. bm.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przez sekretarza R. P. p. Krawczyka omawiano sprawę zmian terytorjalnych naszego powiatu. Wedle projektu Województwa krakowskiego przypadnie do powiatu nowosądeckiego 34 gmin z powiatu grybowskiego wraz z miastem Grybowem, co zostanie przypuszczalnie urzeczywistnionem z końcem b. roku. Poszczególni członkowie zawiadamiali Radę, że ludność Wysokiego, a także związanych komunikacyjnie z naszym powiatem gmin Tylmanowej, Krościenka, Szczawnicy wyżnej i niżnej, Szlachtowej, Jaworek, Czarnej i Białej wody [pow. nowotarski] radaby uzyskać przydzielenie do powiatu nowosądeckiego. Rada oświadczyła się za celowością zamierzonego przez Województwo podziału terytorjalnego.

Drugą ważną sprawę była uchwała, oświadczająca się za utworzeniem „Powiatowej Izby rolniczej." Ponieważ pracę nad podniesieniem rolnictwa i opiekę nad niem sprawują dotąd doryweczo organizacje prywatne jak M. T. R. i O. Tow. Roln. — zmierza rząd nasz do stworzenia fachowych Izb rolniczych, złożonych z radców z wyboru i nominacji. Zadaniem izb byłoby: popieranie celowe rolnictwa, hodowli, zwalczanie szkodników, akcja meljoracyjna, zalesienia, ubezpieczenia rolnicze, popieranie kultury rolnej, tworzenie szkół rolniczych itd. Stworzenie Izby nie pociągałoby za sobą żadnego dalszego obciążenia podatkowego. Pozytywna uchwała Rady stwarza nowe horyzonty rozwoju dla rolnictwa powiatu.

Dłuższą debatę wywołała sprawa przyjścia z pomocą bezrobotnym; zabierali w niej głos pp. A. Stadnicki, dr. Ćwikowski, poseł Potoczek, nacz. Słaby oraz nacz. Kubisz. Ustalono, że poza pomocą, którą dla swych bezrobotnych muszą stworzyć gminy ofiaruje Rada Powiatowa na cele doraźnej pomocy 1 proc. od budżetu z roku 1931-32 — co wyniesie kwotę 3024.41 zł. Jest to kwota odpowiednia, która z jednej strony nie naruszy budżetu, z drugiej zaś będzie niemałą pomocą dla bezrobotnej biedoty. Słusznie podniósł p. przewodniczący, że komitet pomocy dla bezrobotnych liczy również na ofiarność osób prywatnych — a i Rząd nasz przyjdzie komitetom z pomocą.

Po uchwaleniu dodatków komunalnych od sprzedaży trunków, omówieniu kredytów na drzewka sadownicze oraz załatwieniu spraw personalnych nastąpiły wnioski i interpelacje w sprawie ewentualnego objęcia przez Związek komunalny Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu oraz w sprawie wysokości opłat targowych w mieście Nowy Sącz. Sprawozdawca dr. Ćwikowski zdał sprawozdanie w pierwszej sprawie, przyczem nie jest wykluczonem, że przy sprzyjających okolicznościach kasa zaliczkowa może się zamienić w komunalną kasę powiatu. Sprawę wysokich opłat targowych i sposobu ich ściągania odłożono do następnego posiedzenia.

Wpływ mechanizacji produkcji na stan bezrobocia.

(C) W jednym z ostanich numerów amerykańskiego czasopisma „Industrial Reserv“ (Przegląd przemysłowy) znajdujemy ciekawy artykuł, omawiający wpływ mechanizacji wytwórczości na rynek pracy. Dane dotyczą stosunków amerykańskich, lecz dobitnie uwydatniają, skąd pochodzi kryzys ogólnoświatowy bezrobocia. Obliczono, że między rokiem 1900 a 1925 ogólna siła motorów elektrycznych w Stanach Zjednoczonych Am. półn. podniosła się z 500 tysięcy do 30 miljonów koni. Z powodu zaprowadzenia maszyn w pracy rolniczej potrzeba obecnie o 20 miljonów ludzi mniej dla przeprowadzenia zbiorów pszenicy w Stanach Zjednoczonych.

Do wyrobu szkła wprowadzono maszyny, z których każda wykonuje pracę, do której przed rokiem 1910 trzeba było 600 ludzi. W przemyśle obuwniczym 9 ludzi na 10-ciu zostało usuniętych przez maszyny.

Przed rokiem 1919 jeden robotnik mógł wytworzyć dziennie 75 lamp elektrycznych; w roku 1920 zastosowano do tej produkcji maszyny - automaty, z których każda w ciągu 24 godzin produkuje 73. tysiące lamp, — zatem każda taka maszyna usuwa z produkcji 994 robotników. Dziś maszyny te ulepszone są tem, że każda maszyna zastępuje 2.000 robotników.

Widać z tego, że mechanizacja produkcji zmniejsza ogromnie znaczenie pracy rąk ludzkich. Olbrzymie rzesze ludzi stają się zbędnymi w produkcji. A tymczasem Rosja Sowiecka na gwałt mechanizuje wszelką produkcję i zapowiada raj na ziemi dla robotnika. Tylko obałamuceni i ciemni mogą w to wierzyć. Życie ukazuje co innego: obok wzrostu zmechanizowanej produkcji i nagromadzenia olbrzymich ilości towarów, których niema kto kupować — ogromny wzrost bezrobocia i nędzę szerokich mas ludzkości.

Widoczne dalej z tych przykładów, że wyrugowanie z produkcji surowej przez rąk ludzkich ograniczenie indywidualnej pracy — czy ono odbywa się przez międzynarodowy kapitał zgromadzony w rękach jednostek [co się uwydatnia najjaskrawiej w Ameryce] czy przez kolektywistyczny ustrój sowiecki prowadzi do nadmiernego gromadzenia bogactw i towarów z jednej a do bezrobocia i nędzy szerokich mas z drugiej strony.

STANISŁAW GOLDBERGER, (Nowy Sącz).

Wiersz o odchodzącem lecie.

Słońce już tak jak dawniej, jak w lipcu nie praży
I południa męczący nie dokucza skwar;
Czas namiętnych przebudzeń, czas namiętnych marzeń
Już przeminął i nawet w pamięci się starł! —

Jest cicho i spokojnie; w powietrzu, jak w duszy
Drgają wspomnień szelesty zachodzące, jak lato...
Czasem błyśnie litanją smutków w oczach łez kruszec,
Czasem uśmiech przesłoni maskę twarzy, jak karton. —

— — — — — — — — — — — — —

Słońce już tak nie praży jak dawniej, jak w lipcu...
(Pamiętasz dni gorących oddech rozpalony?)
W sercu grają melodje, jak łkające skrzypce
I nadchodzi jesienny smutek za straconem!...

ko w społeczeństwie, jakie się nam z tytułu walki o wolność należy.

Nieobecni członkowie bezwarunkowo usprawiedliwieni nie będą.

Wszystkich Kolegów i Sympatyków zapraszamy na dzień 20 bm. o godz. 10:30 przedpoł. do Czytelni Mieszczańskiej celem zapoznania się z programem Zjazdu. Nowy Sącz, dnia 15 września 1931. Za Zarząd Koła Powiatowego. Prezes: Pasek, sekretarz: Pawełek.

Na wspólnej mogile powstańczej stanie pomnik!

Inicjatywę budowy pomnika na grobie śp. Bronisława Kozy, powstańca z r. 1863 podjętą przez Zw. Inwalidów w Nowym Sączu przejęła Federacja byłych obrońców ojczyzny, która też w powyższej sprawie zwołała w dniu 14 bm. zebranie szerokiego komitetu organizacyjnego do sali Rady Powiatowej.

Przewodniczącym zebrania wybrano p. starostę dr. Łacha, sekretarzem reprezentanta Zw. Inwalidów p. Pryszcza. Po przedstawieniu przez p. Starostę historycznego znaczenia powstań oraz obowiązku współczesności składania jak najgłębszej czci poległym powstańcom zwrócił się p. przewodniczący do zebranych, by wypowiedzieli swe zdanie w sprawie budowy pomnika. Pierwszy przemawiał naczelnik stacji p. Czech, który podniósł, że byłoby rzeczą słuszną uczcić w widomy sposób nie jednego, lecz wszystkich uczestników powstań narodowych 1863, 1846-8, i 1831 roku i zapodał, że na cmentarzach nowosądeckich leżą powstańcy, których groby, znajdują się niestety w zaniedbaniu. Sam p. Czech, z własnej inicjatywy odnowił na starym cmentarzu grób Sybiraka Leona Pyszyńskiego, nacz. stacji zmarłego w r. 1883. Stąd winno się przenieść bohaterskie prochy w jedno miejsce, stworzyć wspólną mogiłę i na tejże umieścić obelisk pamiątkowy.

Projekt p. Czecha poparli dalsi mowcy, a to p. prezes Bukowski oraz p. plk. Janicki. Po ożywionej dyskusji postanowiono: zebrać prochy powstańców w jednej mogile, wybudować pomnik oraz umieścić tablicę z nazwiskami poległych. Następnie komitet ogólny wybrał wydział wykonawczy, do którego weszli pp. starosta dr. Łach prezes, burmistrz dr. Sichrawa i pułk. dypl. Janicki wiceprezesi, prezes Łobodziński, sekretarz, radca Balak, skarbnik oraz pp. inż. Cyło, prezes Sądu Bukowski, p. nacz. warst. Kawecki, p. Maschler, nacz. Czech i inż. Wojtyga.

W ten sposób miasto Nowy Sącz spłaci dług wdzięczności bohaterom walk narodowych, których prochy porozrzucane po różnych cmentarzach nie doznają tej czci i pietyzmu, jakie się im bezprzecznie należą! Komitet zdaje sobie sprawę z tego, że obok kwestji finansowej najtrudniejszą będzie rzeczą zgromadzenie pewnych i niezbitych danych, co do dotychczasowych miejsc spoczynku zmarłych bohaterów. Zapiski magistrackie i cmentarne datują się od roku 1894, gdyż dawniejsze spłonęły w pamiętnym pożarze Nowego Sącza. Dlatego też zwraca się już dzisiaj komitet do mieszkańców miasta Nowego Sącza i powiatu, szczególnie do osób starszych wiekiem — by zechcieli ustnie czy pisemnie **zawiadomić Redakcję naszą** wzgl. komitet o wszystkich wiadomych danych, dotyczących powstańców 1863 czy z 1831 roku a pochodzących z Nowego Sącza czy z powiatu — względnie spoczywających w nieznanych komitetowi mogiłach. (Klem.)

Rezerwiści na zjazd!

Otrzymujemy z zarządu Pow. Koła Zw. Rezerwistów i b. wojskowych następującą odezwę:

W dniu 27 września br. odbędzie się w Krakowie ogólno-polski Walny Zjazd Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej który zaszczyci Swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej jako Najwyższy Zwierzchnik sił zbrojnych.

Koledzy! Ogólno-polski Walny Zjazd ma być przeglądem naszych sił zorganizowanych jak również złożeniem egzaminu z naszej pracy siły i sprawności organizacyjnej przed władzami wojskowymi, cywilnemi i społeczeństwem oraz zaczerpnięciem nowych sił do dalszej pracy organizacyjnej i poprawy naszego bytu.

Manifestacja nasza, w której bezwarunkowo udział wziąć musimy, wypaść musi potężnie pod każdym względem. Musimy, wykazać przed władzami i społeczeństwem że naprawdę organizujemy szeroką Armję Obywateli — nie kastową — skupiając oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy, oddanych z wielkiem poświęceniem i gotowością zawsze do odparcia najazdu wroga w każdej chwili.

Manifestacja Rezerwistów i byłych Wojskowych, która odbędzie się w Krakowie będzie także odpowiedzią na liczne prowokacje ze strony Stahlhelmu i Hittlerowców.

Mobilizujemy wszystkich, aby manifestacja naszego Koła w Krakowie wypadła potężnie pod względem liczebnym i gotowości bojowej. Na powyższej uroczystości nie powinno z naszych członków zabraknąć nikogo!

Koledzy! W dniu 27 bm. zjadą do Krakowa tysiączne rzesze, ludzie starzy i młodzi, biedni i bogaci staną w karnym ordynku przed Prezydentem Państwa, jako dzieci jednej ukochanej Matki Ojczyzny, by zamanifestować swą niezłomną wolę obrony całości i bezpieczeństwa granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niechaj żaden rezerwista nie splami się w tym dniu hańbą dezercji i stanie pod sztandarem Orła Białego, który w tych dniach uroczystych załopoce wrogom na przestrogę a nam na pokrzepienie serc w miłości bratniej i niech nam wywalczy to stanowis-

Strzelec nowosądecki.

Nowosądecki oddział Z. S. uciął sobie przyjemną drzemkę podobiednią! Z dniem 1-go września br. jednak zbudził się i przeszedł do akcji żywej i energicznej. Sprawił to nowy, pełen zapału komendant ob. Sotowicz Mieczysław. Świetlica dawniej zapłakana przybrała odświętny charakter. Komendant wszystko zrobił co było w jego mocy, aby świetlicę strzelecką doprowadzić do porządku. Nie może tylko niestrudzony komendant osuszyć pokoju. Mógłby tutaj pomóc b. wydatnie zawsze ofiarny Magistrat stołecznego miasta Nowego Sącza.. Przypuszczamy, że łaskawi ojcowie naszego grodu użyczą tej pożytecznej instytucji suchego lokalu i w ten sposób uchronią ubrania strzeleckie od zniszczenia! Członkowie nowosądeckiego oddziału, pracują owocnie w zakresie lekkiej atletyki, piłki nożnej i tp. Strzelcy nabywają coraz większej wprawy w strzelaniu, w czem z wielką pomocą przychodzą władze wojskowe 1 psp. Dowodem ruchliwości Oddziału jest — szereg meczów piłki nożnej, jakie odbywają się na Jordanówce.

W świetlicy panuje żywa wymiana myśli. — Członkowie czytają gazety codzienne i tygodniowe, zwolna przygotowując się do pracy obywatelskiej na szerszej arenie społecznej i państwowej. Komendantowi idzie na rękę solidarnie działający Zarząd z Ob. Borowiczem jako prezesem na czele. Wiele wysiłku czynią obecne władze nad zorganizowaniem pracy Przysposobienia Wojskowego, w czem pomaga z dużem powodzeniem Ob. wiceprezes p. Waga. Sądzimy, że w porze zimowej Oddział tutejszy założy chór i uruchomi inne placówki kulturalne (N. B.)

Wieści z Podhala

Łącko.

(GOŚĆ W ŁĄCKU. — O KURSIE GOTOWANIA. KROWA i ORGANISTA.)

„Rozbajczył się ten z Łącka“ — powie niejeden — co niedzielę coś nagryzmoli. — Ale to już ostatki. Chcę więc jeszcze przed wypuszczeniem mnie z tego aresztu wszystko i o wszystkiem z Łącka napisać. Chcę bym wreszcie choć raz w życiu sprawił komuś uciechę. Teraz napewno mi się to udą. Wszyscy mnie żegnać będą z radością. Może tylko Piksa uroni jaką szynkarską łezkę — bo braknie mu jednego, co zawodowo umie i potrafi kredytować. Ale prawda o Piksie nie wolno, więc o ostatnich nowościach.

Boję się, że redaktor tego nie umieści i gotów jeszcze przysłać mi sekundantów, bo chciałem o nim coś, tak coś pod tytułem „Redaktor Głosu w Łącku, czyli wiater jak cholera.“ — A może nie? — Proszę tylko posłuchać! Przyjechało jakieś panisko, początkowo ludziska nie wiedzieli kto to jest. Myśleli, że może Amanullah albo conajmniej Steiger [sądzili po okularach] a kiedym im wytłumaczył, że to taki, co gazety pisze nie mogli się nadziwować, że ma tylko dwie ręce, jedną głowę, solidnie ubrany, przyjemną minę i coś tam jeszcze... „Bo kiejż un tela napise“? Objaśniłem, że ma on taką wprawę, iż potrafi do każdego palca u ręki przywiązawszy jedno pióro pisać równocześnie każdym co innego.

Nawet Piksa z podziwu gębę otwarł, a potem redaktor chciał zwiać, niestety nie udało mu się i musiał „nolens volens“ wysłuchać marszu p. t. „Powrót Marszałka z Madery“ w wykonaniu na listku. Wkońcu przyrzekł solennie, że napisze o nas w gazecie. Zatem czekamy. — Tymczasem ja go uprzedzę. Jemu zostanie opis Sahary na rynku ze śliczną stylową oazą, co się nazywa studnia, a sam napiszę resztę. Na przykład o kursie gotowania. Obiecane mam codziennie „kosztowanie“ czy dobrze ugotowane więc o kursie. Uczennic na nim jest coś ponad pół kopy, same dorosłe dziewuchy, kupa „gratów“ do gotowania, a co przedewszystkiem to nauka bezpłatnie. Zachodzi tylko jedna wielka obawa by z tego „kosztowania“ nie upaśli się wszyscy. Prezes już trochę „przygrubnął“ drugi winowajca z Maszkowic już gruby a reszcie członków Zarządu, ponieważ to inna płeć, to już nie piszę bo nie wypada. Jeszczeby mię kto źle zrozumiał. Uciecha, pożytek i wszystko z tego kursu, ale dla mnie kłopot. Każą mi, ponieważ na mnie kolej — urządzić kurs dojenia krów, by uniknąć wybijania zębów, jak się to przytrafiło jednemu organiście. Co do tego organisty, to doił krowę, ponieważ było to w lecie, więc by go bydlę nie biło ogonem oganiając się od much — okręcił nim swą szyję zapalił przytem fajkę i przez nieuwagę popiekł krowę. Ta urwała się od żłobu no i jazda z naszym organistą na dwór a potem bęc o mur, że biedny organista zęby do worka zbierał. Gdyby był na kursie to wiedziałby co robić i obeszłoby się bez strat. Zatem niech żyją kursa! — Wszyscy na kurs! Fiiit.

Szczegóły rabunkowego morderstwa w Złotnem.

Jak już w ostatnim numerze podaliśmy dzięki żmudnym poszukiwaniom Pow. Kmdy PP. w Nowym Sączu oraz Komendanta poster. w Nawojowej przod. Gary udało się policji przytrzymać trzech sprawców napadu na domostwo Kidoniów w Złotnem, którymi są: Chronowski Bronisław i Stanisław, bracia oraz niejaki Jan Gomulec.

Jan Gomulec był służącym u Kidoniów, a odszedłszy od tychże ze służby odgrażał się na rynku w N. Sączu, że wobec niewypłacenia go za 4 miesiące „Kidoń go sobie popamięta!“ Inicjatorem rabunku okazał się Br. Chronowski, zawodowy włamywacz, któryprzed miesiącem ukończył odsiadywanie 1. rocznej kary w więzieniu w N. Sączu. Ten poku-

mawszy się z Gomulcem i dobrawszy sobie brata Stanisława postanowił napaść Kidonów, u których spodziewał się znaleść pieniądze, przeznaczone na budowę domu.

Dnia 1 września udali się sprawcy do Złotnego, gdzie po odryglowaniu drzwi przez Gomulca, weźli do komory. nie znalazłszy jednak tam pieniędzy weszli do mieszkania, skąd wynieśli skrzynię na podwórze, gdzie również pieniędzy nie było. Wtedy wpadli do izby, gdzie Kidonowie spali i grożąc tymże rewolwerem i siekierą zażądali wydania pieniędzy. Kidonówą, broniącą się uderzył Chromowski St. siekierę w głowę, tak iż padła zemdlona, natomiast Kidoń poznawszy Gomulca krzyknął: „ja cię znam" i chciał zbiec przez okno. Wówczas Gomulec doskoczył i uderzywszy Kidonia kilkakrotnie kopaczką w głowę pozbawił go życia. Poznawszy przy świetle latarki elektrycznej, że Kidoń nie żyje zakrzyknął Gomulec: „chłopcy uciekajmy, bo jest źle", przyczem uderzywszy służącą Zofję Dutka, również w głowę, by nie krzyczała wypadli bandyci na pole i zbiegli w lasy.

Gomulca i Chronowsiego Bron. schwytano w N. Sączu, Chronowskiego Stan. w Januszowej, paradujących w zrabowanych rzeczach. W ogniu pytań krzyżowych sprawcy przyznali się do mordu i zostali osadzeni w więzieniu.

Samoloty pasażerskie w Nowym Sączu.

Staraniem kolejowych Kół miejscowych L.O.P.P. odbędą się w Nowym Sączu w dniu 20-go września br. propagandowe loty 3-ch samolotów w których również i publiczność będzie mogła wziąć udział za opłatą. Loty te odbywać się będą z lotniska poza Warsztatami kolejowemi, od godziny 14-tej do 18-tej.

Poraz pierwszy w Nowym Sączu zjawi się naraz aż trzy samoloty—awjonetki, które w ten sposób propagować będą dowodnie znaczenie aeronautyki. Ta chwalebna ze wszech miar akcja L.O.P.P. kolejowej zasługuje na prawdziwe uznanie.

Zrzeszenia lokatorskie za obniżeniem czynszów.

Wedle informacyj gazet codziennych rozpoczął Centralny Związek zrzeszeń lokatorskich energiczną akcję, zmierzającą do obniżenia obowiązujących czynszów. Związek zamierza przedstawić władzom rządowym odpowiedni memorjał, wychodząc z tego założenia, że właściciele realności należą do jednego prawie tylko odłamu w społeczeństwie, który nie doznał obniżek, redukcji i tp. i nie złożył w interesie społecznym i państwowym żadnej ofiary. Mimo iż pensje wszystkim bezwzględnie obniżono, czynsze pozostały tesame, ba nawet wzrosły, wobec wzmożenia się siły kupna złotego. Dowiadujemy się, że Zw. lokatorów w Nowym Sączu ma zwołać w powyższej sprawie specjalne zebranie.

Katastrofa autobusowa

Dnia 9-go września br. o godz. 8-mej na drodze w Biegonicach, pow. Nowy Sącz, miała miejsce katastrofa autobusowa, której przebieg był następujący: Michał Wojtarowicz z Nowego Sącza, zamieszkały przy ul. Rury Nr. domu 1719, prowadził 2 konie na targ do Starego Sącza. Od strony Starego Sącza nadjeżdżał autobus K. R. 95460 Salamona Sandezera, na widok którego jeden koń Wojtarowicza począł się płoszyć. Sandecer nie zdołał zahamować autobusu wjechał na konia i pokaleczył go ciężko. Wojtarowicz odniósł lekkie uszkodzenie ciała. Autobus został też poważnie uszkodzony.

Rzeczoznawcy orzekli, że przyczyną wypadku były wadliwe hamulce autobusu Sandezera.

Nie dać się nabierać oszukańczym kwestarzom!

Ze starostwa powiatowego w N. Sączu otrzymujemy następujący komunikat prasowy:

W ostatnich czasach zdarzały się wypadki kwestowania na terenie powiatu przez osoby nieposiadające zezwolenia Starostwa, a nawet wogóle żadnych uprawnień do zbierania datków.

Zaznaczam, że osoby kwestujące na terenie powiatu mimo tego, że posiadają zezwolenia na kwesty Min. Spraw Wewnętrznych lub Urzędu Wojewódzkiego, winny posiadać zezwolenie właściwego Starostwa, gdyż bez tego zezwolenia kwesta jest nieważna.

Ponieważ bardzo często zachodzą oszustwa, każdy ofiarodawca winien od każdego kwestarza żądać przed daniem ofiary okazania zezwolenia Starostwa, z braku zaś takiego zezwolenia odmawiać datku i o ile możliwe oddać takiego kwestarza w ręce organów bezpieczeństwa.

Dr. Łach, starosta powiatowy.

„Głos Narodu" pieni się ze złości!

(WIEC B. B. W. R. NIE DAJE IM SPAĆ!)

Wspaniały, udały nadzwyczajnie wiec B.B.W.R. w N Sączu, który odbył się dnia 11. bm. nie daje spać rozmaitym miejscowym rozbitkom hadecko-piastowym, którzy nie mogąc ugryźć szczekają z za płotu, używając do swych huligańskich, kłamliwych napaści różnych chadecko-endecko-piastowych pism! Ostatnio jakiś bandyta pióra napadł w „Głosie Narodu" z dnia 15 bm. na nowosądecką pocztę, że zaproszenia B. B. przesyłała jako „rzecz wolną od opłaty!"

Niejeden mógłby pomyśleć: „może i prawda"! Cóż kiedy pan korespondent pisma czytanego przez kucharki i stróżów rozpędził się i pisze: „obok adresu dwukrotnie wyciśnięta stampilja wolna od opłaty." Poco dwukrotnie? Przecież jednokrotne wyciśnięcie wystarczy! Widać stąd, całą blagę i łajdactwo, pan korespondent chciał tą „dwukrotnością" zwiększyć winę BB! Oto typowa robota!

Nie potrzeba dodawać, że cała korespondencja jest zmyśloną, a zaproszenia wysyłano za znaczkami, po 5 groszy — zakupionymi w kjosku p. Mrozowej (szanowny kombinator korespondencyjny może tam zasięgnąć informacji) względnie przez kursorkę sekretarjatu BBWR. w N. Sączu.

Najwyższy czas!

W ostatnich czasach rozpętano zaciętą nagonkę na Związek Strzelecki. Nagonkę prowadzą przeciwnicy akcji Przysposobienia Wojskowego. Nagonka ta objawia się w najrozmaitszej formie. Pojawiają się przedewszystkiem artykuły w prasie politycznie opozycyjnej w stosunku do rządu obecnego, w których to artykułach znajdujemy nikczemne fałsze i oszczerstwa o działalności tak poszczególnych członków jak i Zarządów Związku Strzeleckiego. Ponieważ jednak prasa, jako czynnik publiczny, nie może sobie zbyt wiele pozwalać, a musi pamiętać o tem, że za każde oszczerstwo odpowiada przed sądem i każde oszczerstwo jako takie może być jej udowodnione, przeto największe i najcięższe kłamstawa rozpuszcza się ustnie, czy to w prywatnych pogawędkach. czy też w publicznych przemówieniach na wiecach, zebraniach itp. Aby wkońcu położyć kres tego rodzaju akcji, która nietyle szkodzi Związkowi Strzeleckiemu ile ogólno - państwowemu interesowi Przysposobienia Wojskowego, Związek Strzelecki postanowił odtąd występować jak najostrzej przeciwko tym wszystkim, którzy poważą się rzucać kalumnie na Związek lub jego członków. Klamców i oszczerców będzie się odtąd pociągać do odpowiedzialności na drodze sądowej, czy też przy pomocy ustawy prasowej.

Komendanci i Zarządy oddziałów Strzeleckich otrzymały polecenie z Komendy Głównej, aby o każdym wypadku szkalowania organizacji lub jej członków, natychmiast donosiły wraz z wszelkimi datami oraz wskazaniem odpowiednich świadków na dowód prawdy do Powiatowej Komendy Związ. Strzel., celem przeprowadzenia dochodzeń i wyciągnięcia wobec oszczercy jak najdalej idących konsekwencji. —

KRONIKA

Powiatowy Komendant P.P. w Nowym Sączu komisarz Marjan Wagner rozpoczął 5. tygodniowy urlop z dniem 15. IX. 1931 r.

Inż Stanisław Świrski, zast. kier. Pow. Zarz. drogowego przechodzi w dniach najbliższych na emeryturę; 26 lat pracował w tut. powiecie, mając w swem staraniu drogi powiatowe; nic więc dziwnego, że powiat żegna Go z prawdziwym żalem, tem bardziej, że był wzorowym urzędnikiem i troskliwym opiekunem potrzeb drogowych ludności.

Komendantem P. W. Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych na powiat nowosądecki został mianowany p. Feliks Waga, porucznik rezerwy.

Zmiana adresu Pow. Kmdy. Policji. Dnia 9. IX. 1931 r. Powiatowa Komenda Policji Państwowej została przeniesioną z gmachu przy ulicy Żółkiewskiego do Budynku na ulicę Poprzeczną (Załubincze) Nr. 26.

Cyrk Staniewskich, znany ze swej doskonałej tresury pierwszorzędnych atrakcyj rozpoczyna z dniem 18. bm. swe występy na targowicy drzewnej.

Ogólno polski zjazd. Rezerwistów i wojskowych odbędzie się w Krakowie dnia 27. września br. **Wszyscy rezerwiści na zjazd!**

Odprawa komendantów Zw. strzel. odbędzie się dnia 27. września o godz. 8.30 w lokalu przy ul. Szwedzkiej 8.

Ogólnopolski Zw. akademickich kół naukowych w Krakowie podaje nowowpisującym się na Uniwersytet Jagielloński do wiadomości że z dniem 15 września br. otwiera się w sali 39 (Coll. Nov. vis a vis schodów I p.) biuro informacyjne. Biuro będzie udzielać wszelkich informacyj związanych z wpisywaniem się na poszczególne Wydziały U.J. codziennie od godz. 9 do 13.

Walne zgromdzenie kolejowego oddz. L.O.PP. odbyło się dnia 11. bm. Na 1370 członków zebrało się tylko... 24(!) a co najciekawsze, że sam delegat do Wojew. komitetu L.O.P.P. nie uznał za stosowne się zjawić! Ano p. cekawiści urządzają bojkot! Wstyd naprawdę! Dziwnem się więc wydaje, że mimo tego próbowano nieobecnego delegata ponownie na ten rok wysuwać do zarządu! Na szczęście jednak nie wszedł!

Przytrzymanie rabusiów. Dnia 6. IX. br. zostali zatrzymani przez Komisarjat P.P. w Nowym Sączu Stanisław Borkowski ze swą kochanką Heleną Janikówną, bez stałego miejsca zamieszkania. Wymienieni byli poszukiwani za szereg kradzieży rabunkowych dokonanych ostatnio na terenie miasta Nowego Sącza i okolicy.

Kradzież Dnia 6. IX. br. zgłosił w komisarjacie P.P. w Nowym Sączu, Wójcikiewicz St. zam. w] N. Sączu, że skradziono mu I flobert i koc wełniany ogólnej wart. 160 zł. przez nieznanych sprawców. Dochodzenia prowadzi policja.

Skradła 200 zł. Dnia 9. IX. 1931 r. została zatrzymana przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu Kasprzykówna Marja z Nowego Sącza za kradzież 200 zł. na szkodę Henryka Nowackiego z N. Sącza. Dochodzenie prowadzi policja.

Głodówka w więzieniu. Przed kilku dniami w czasie spaceru więźniów zab. rykadował się w jednej z cel znany bandyta Kędzior, tak iż straż musiała siłą drzwi wyważać. W czasie szamotania bandyta zbiegł do ustępu, a ujęty zaczął w niebogłosy wydzierać się, na co powstał rozruch w całem więzieniu. Jako karę odebrano więźniom na jakiś czas palenie. Dnia 14. rano więźniowie, jako odruch rozpoczęli głodówkę, która jednak już wieczór przerwali. W sprawie interwenjował p. prokurator.

Teatr żołnierski 1. p. s. p. odegra „Córkę pułku" — wodewil w 4 aktach w St. Sączu dnia 1. października, w Grybowie dnia 4 paźd. zaś w Gorlicach dnia 8. października.

Loterja fantowa na rynku, na dochód Żłóbka odbędzie się dnia 4. paźd. br. Spodziewamy się, że publiczność nowosądecka poprze ten szlachetny cel i pośpieszy z ofiarami na ręce delegatów, którzy już obecnie obchodzić zaczną ofiarodawców z listami.

Właścicielom samochodów do wiadomości. Wielu właścicieli samochodów wnosi odwołania od podatku na Państwowy Fundusz drogowy uzasadniając wycofanie z ruchu złym stanem pojazdu, remontem, ukończeniem ważności dowodu rejestracyjnego. W myśl obowiązujących przepisów decydującym momentem zwolnienia pojazdu od podatku jest wycofanie pojazdów z ruchu przez złożenie dowodu i znaków rejestracyjnych, u właściwej władzy (Urząd wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych, Starostwo pow.) w przeciwnym razie opłata będzie wymierzana i ściągana.

Walący się płot obok dworca autobusowego (dawna strażnica) stanowczo nie zdobi miasta i powinien ulec corychlej naprawieniu.

Skład sądów doraźnych. Jako trybunał sądu doraźnego w sądzie o. w Nowym Sączu zostali wyznaczeni: wiceprezes S. O. Sobota, jako przewodniczący oraz S. s. o. Lesiak i S. s. o. dr. Korzonek jako członkowie względnie zastępcy pp. S. s. o. dr. Piasecki, S. s. o. dr. Barbacki i S. s. o. Skrzypek.

Turniej tenisowy rozegrany przed kilku dniami w N. Sączu przyniósł mistrzostwo Nowego Sącza p. Baranowi Józefowi z N. Sącza. Półfinał rozegrał się między pp. Długoszewskim Stan., Biedroniem N., Schnurem R. [Tarnów] i Baranem Józefem.

Mistrzostwo szachowe N. Sącza nie jest dotąd ukończonem. Największe szanse ma dr. Harasowski. W turnieju biorą udział znani szachiści pp. Englaender, Wiliński A., Weiss Maks, Weiss Józef, mgr. K. Sichrawa, Kopacz Cyprjan, Mrówka M, i wi.

Dancing Kółka tennisowego odbył się w N. Sączu dnia 12 bm., gromadząc około 100 zaproszonych osób. Bawiono się doskonale, przyczem naprawdę pięknymi toaletami odznaczały się panie: Borucka Janina, Wasikiewiczówna Danusia, Styczyńska Marja, radczyni Bobilewiczowa, Zemankówna, Mr. Ćwikowska Lonka i Serafinówna Muszka. Ogólny dochód wyniósł 407.80 zł, rozchód zaś 370.40 zł. czysty dochód zatem 36.30 gr. Dochód został przeznaczonym na Akad. koło Sądeczan we Lwowie.

Odpowiedzi redakcji.

Ronfa Kraków. Miłe, ale literacko słabe! Może coś z życia akademickiego Sądeczan?

Sales. Przecież to wszystko razem nie ma sensu! I w assonansach musi być jakaś myśl, zresztą rzeczy zanadto osobiste.

P. Jan Kożuch Ślemień pow. Maków. Ponieważ gmina gazetę zwraca, a jesteście ciekawym będziemy Wam gazetę przesyłać okazowo na Wasz adres.

P. Władysław S. Limanowa. Oczywiście można i to śmiało! Oczekujemy!

P. Józef Śliwka Nowy Targ. Adresu adwokata w N. Sączu zasadniczo nie możemy podać.

X. Y. Z. Żegiestów zdrój. Chyba Najwyższy trybuna Administracyjny w Warszawie, lecz to trwa długo.

Kredyty na drzewka dla rolników.

Jak wiadomo zima w roku 1928/29. poczyniła w sadownictwie polskiem ogromne zniszczenie — bowiem odmiany delikatniejsze zimowe jabłoni i grusz wymarzły, zwłaszcza w nizinach, nad brzegami rzek i potoków niemal, że doszczętnie. Pozostałe drzewa są to odmiany przeważnie wczesne, względnie powstałe ze siewek a więc o lichej wartości.

Ażeby więc zniszczone sadownictwo mogło się prędzej rozwijać i by można było doprowadzić go możliwie w najkrótszym czasie do stanu chociaż poprzedniego, czynniki rządowe postanowiły mimo ciężkiego położenia gospodarczego Państwa pomóc chętnym w nabywaniu drzewek owocowych w odmianach handlowych, udzielając na ten cel przez Państwowy Bank Rolny kredytu na zakupno drzewek na poniżej podanych warunkach:

1). Termin kredytu 3-letni. — Spłata w 4-ch półrocznych ratach przy płatności 1-ej raty po 1 ½ roku.

2). Oprocentowanie kredytu stosowane będzie według stawek normalnych obowiązujących każdocześnie w Państwowym Banku Rolnym. Od pożyczek udzielanych drobnym rolnikom [do 50 ha] przyglądać będzie obniżenie oprocentowania o 5 punktów procentowych w stosunku rocznym na okres 3-ch lat.

3). Kredyty rozprowadzane będą za pośrednictwem instytucji spółdzielczych względnie komunalnokredytowych.

Zgłoszenia o kredyt na ten cel winny być zaopinjowane przez właściwą terytorjalnie centralną organizację rolniczą.

Z kredytu powyższego będą mogli korzystać tylko rolnicy, zakładający w zbliżającym się sezonie jesiennym sad na przestrzeń conajmniej pół ha.

Równocześnie nadmienia się, że drzewka i krzewy owocowe w odmianach doborowych nabyć można w powiatowej szkółce drzew owocowych w Nowym Sączu po cenach przystępnych. Przy większych zamówieniach udziela się odpowiedniego rabatu.

Zawody straży pożarnych.

Zgodnie z nakreślonym planem działalności na rok 1931/32, Naczelnictwo Okręgu V-go Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego w Nowym Sączu zorganizowało Zjazd i Zawody konkursowe Oddziałów straży pożarnych wchodzących w skład rejonu Nr. 43. Stary Sącz.

W dniu 6 września 1931 roku do starego grodu św. Kingi punktualnie o godz. 8 m. 45. na placu przed remizą, ustawiło się 8 Oddziałów straży pożarnych z następujących miejscowości: 1. Gołkowice, 2. Podegrodzie, 3. Gostwica, 4. Rytro, 5. Piwniczna, 6. Nowy Sącz, 7. Krynica i 8. Stary Sącz.

Raport od poszczególnych drużyn odebrał Naczelnik Rejonu 43 Druh Antoni Chmura.

Po przeglądnięciu wszystkich Oddziałów na rozkaz Komendanta Zjazdu oddziały odmaszerowały na rynek, gdzie o godz. 9, m. 30. przybył Naczelnik Okręgu V-go Dr. Maciej Łach Starosta Powiatowy w obecności oficera technicznego Okręgu instr. Kazimierza Małyski i członków Naczelnictwa Okręgu odebrał raport od Komendanta Zjazdu Druha A. Chmury, poczem oddziały odmaszerowały do kościoła parafjalnego na nabożeństwo.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada przybyłych drużyn strażackich. Defiladę przyjmował Naczelnik Okręgu V-go Dr. M. Łach w otoczeniu członków Naczelnictwa Okręgu, Władz miejscowych i przybyłych delegacji strażactwa z innych rejonów.

Po defiladzie powitalne przemówienie do Oddziałów wygłosił Prezes Zarządu miejscowego Oddziału Druh Kosiński Marjan.

Z kolei do zebranych przemawiał Naczelnik Okręgu V-go Dr. M. Łach Starosta Powiatowy. Następnie Burmistrz miasta Starego Sącza Robert Ogorzały.

O godz. 14-tej na boisku rozpoczęły się zawody do których stanęły 4 drużyny z następujących miejscowości: O. S. P. Gołkowice, Rytro, Stary Sącz i Piwniczna.

Sędziowie w składzie: T. Klehra, M. Brudziany i P. Cieszelczyka, oraz Tomasza Łatki i Kondolewicza przyznali w zawodach rejonowych w grupie IV-tej, I miejsce O.S.P. w Starym Sączu, II miejsce O.S.P. w Rytrze i III miejsce O.S.P. w Gołkowicach.

Po przeprowadzeniu zawodów, na boisku wśród licznie zebranej publiczności i strażactwa przeprowadziła O.S.P. z Krynicy popisowe ćwiczenia pokazowe. Podniosły nastrój wszystkich drużyn i publiczności widoczny na twarzach obecnych stwierdził dobitnie, że przeprowadzone zawody i ćwiczenia pokazowe wzbudziły duże zainteresowanie i dodały drużynom ochoty do dalszej pracy.

K. M.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PODHALA"

PODHALANIE do Braci Rodaków!

Zaledwie zcichły szepty modłów ludu podhalańskiego u trumny swego Drogiego Gazdy śp. Wł. Orkana, zaledwie umilkły szlochania synów gór po stracie Tego, który lud biedny ukochał nad miarę, a już ku uczczeniu pamięci Wielkiego Piewcy biedy podhalańskiej, dźwiga się wiekopomne dzieło humanitarne, żywy pomnik jego zasług: „Podhalańskie Osiedla" dla bezdomnych, opuszczonych i bezrobotnych im Wł. Orkana, — których celem jest wyzyskanie na rzecz biednych, niewykorzystanych warsztatów pracy naszej wsi celem podniesienia jej kultury.

Jako odzew wdzięczności Rodaków dla Wielkiego Syna Podhala, który przez całe życie dzielił twardą, jak skalna ubocz, dolę swej Braci, niechaj będzie wzniesione to dzieło rękami całego Narodu, aby było ono wielkie i godne wielkiego Miłośnika biednego ludu, aby Ten, który słowem i piórem pracował znojnie nad poprawą jego doli, spoczywał spokojny o swe dzieło, które ujęły inne pracowite dłonie i będą je prowadzić czynem i ofiarą mienia i życia dla dobra bliźnich.

Do Was przeto Kochani Rodacy zwracamy się o pomoc! Każda ofiara będzie wdzięcznie przyjęta i po wieczne czasy zapisana w księdze fundacyjnej i w sercach tych, którzy znajdą w „Osiedlach" pomoc i opiekę.

Niedźwiedź, dnia 15 czerwca 1931 r.

„PODHALAŃSKIE OSIEDLA„ dla bezdomnych, opuszczonych i bezrobotnych Im. Władysława Orkana w Niedźwiedziu (poczta w miejscu) Woj. Krakowskie. — Ks. Franciszek Barodziej proboszcz w Niedźwiedziu Br. Augustyn Wacławik III-go Zakonu św. Franciszka.

Straż pożarna w Łącku spełniła swe zadanie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Redakcja Ilustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie w numerze z dnia 12-go lipca br. w dziale „Z kraju pt. Groźny pożar w Łącku" zamieściła artykuł o pożarze, który — jak przeprowadzone na miejscu dochodzenie przez oficera technicznego Okr. instr. K. Małyskę wykazało na prawdzie nie polega, bowiem ani pożar nie był tak groźny jak tytuł brzmi ani też przybyła miejska straż pożarna z Nowego Sącza pożaru nie ugasiła, lecz dzięki energicznej i wytężonej pracy Oddziału Straży Pożarnej z Łącka, który na ratunek w ciągu 6-ciu minut na miejsce pożaru przybył, oraz dzięki pomocy Ochotniczej Straży Pożarnej z Czerńca pożar przed przybyciem miejskiej straży pożarnej z Nowego Sącza został już całkowicie opanowany i sąsiednim budynkom nie zagrażał.

W dalszym ciągu dochodzenia stwierdzono, że Ochotnicza Straż Pożarna w Łącku, posiada sprzęt dobry i zawsze do użytku gotowy, a także członkowie czynni Oddziału są do walki z ogniem na ogół dobrze przygotowani, czego dowodem jest fakt, że strażacy z palącego się domu wydobyli część inwentarza, pobudzili mieszkańców i tem sposobem obronili ważniejsze ruchomości, pod jedyną komendą komendanta straży z Łącka.

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie powyższego sprawozdania w najbliższym numerze poczytnego pisma. Oficer techniczny Okręgu instr. KAZIMIERZ MAŁYSKA.

Ofiary na cele Pomocy bezrobotnym.

Pow. Komitet niesienia pomocy bezrobotnym w N. Sączu otrzymał pierwsze datki i deklaracje. I tak ofiarowano: BANK POLSKI, Oddz. w N. Sączu 100 zł, p. KACZOROWSKI BOGDAN, starosta wileński 44 zł, p. BURGER EDWARD zdeklarował 10 wagonów drzewa, p. STYCZYŃSKI WŁADYSŁAW [dla kuchni] tygodniowo 5 kg. kiszek, 5 kg. mięsa wołowego, codziennie kocioł rosołu, p. TWARDOWSKI IGNACY [dla kuchni] tygodniowo 5 kg. kiszek, 1 kg. smalcu oraz codziennie dowolną ilość rosołu, SPÓŁKA DOSTAWCÓW MIĘSA DLA WOJSKA miesięcznie 30 kg. mięsa!

Niech żyją pierwsi ofiarodawcy! Czekamy na dalszych! Ofiary przyjmuje komitet powiatowy Nowy Sącz, Starostwo.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. M. NOWEGO SĄCZA.

L: 14423/III/31.

Nowy Sącz, dnia 10 września 1931.

OGŁOSZENIE!

Przypominam, że z uwagi na bezpieczeństwo ogniowe należy ściśle przestrzegać przepisów § 4. i 9. Regulaminu ogniowego dla miasta Nowego Sącza z dnia 22 czerwca 1892. L: 5186/92, a w szczególności:

1) zabrania się składania drzewa, siana, słomy i wogóle przedmiotów łatwopalnych na strychach i w piwnicach domów mieszkalnych.

2) zabrania się suszenia drzewa opałowego przy piecach.

3) zabrania się świecenia światłem otwartem w stodołach, stajniach, na strychach i piwnicach oraz w miejscach, gdzie znajduje się słoma, siano, wióry, drzewo lub inne materjały łatwopalne.

4) zabrania się przechowywania materjałów łatwopalnych, jak benzyna, nafta i tp. w nieodpowiednio urządzonych na ten cel składach.

5) zabrania się ustawiania żelaznych piecyków i kuchenek w pobliżu ścian drewnianych i na podłogach nieodpowiednio zabezpieczonych od ognia.

6) zabrania się rozkładania ognisk w pobliżu budynków oraz na otwartych miejscach.

Kto zatem zamierza palić większą ilość słomy, chwastów, ścierni i tp. winien o tem zawiadomić uprzednio Miejską Straż Pożarną (ul. Grybowska, telefon Nr. 77.), która w razie potrzeby wyśle na miejsce strażaka.

Niestosujący się do powyższych przepisów będą po stwierdzeniu uchybień przez Komisję ogniową pociągnieci do odpowiedzialności karnej po myśli ustawy o policji ogniowej z dnia 10-go lutego 1891. Dz. U. kr. Nr. 18.

Burmistrz:
Dr. ROMAN SICHRAWA mp.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu